



924

1

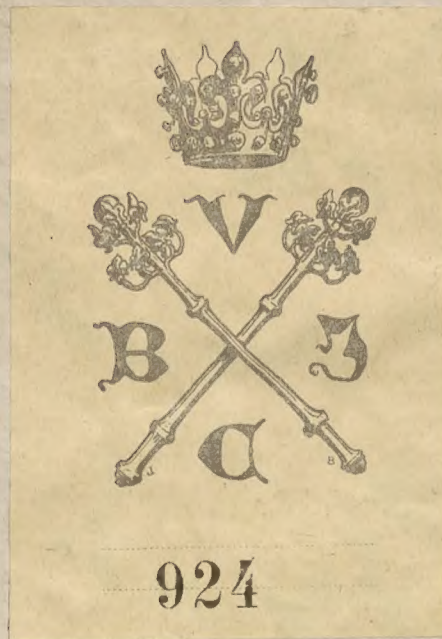
Agm. St. Br.

P

Mf.5867

notitiam ubi in palinotatis

Poer 1264.



¹⁰⁷⁹
I O
TRYVMPHALNE

Ná Szczęśliwą Koronácyą
Naiásnieyszego y Niezwyciężonego
MONARCHY,

WŁADYSŁAWA
ZYGMYNTA IV.

KROLA Polskiego, y Szwedz-
kiego Dziedzicznego, Cárá Moskw-
skiego Obranego, &c. &c. &c.
Pana Naszego Miłościwego.

Przez
JANA ALEXANDRA KORETWE
Studenta Sławney Akademicy Krakowskiej, napisane

W KRAKOWIE, Roku Páńskiego, 1633.

Balteus Fortunæ.

BIB.
NIV. IAGELL.
GRACOVENSIS.

9241



FORTUNA, która dotad porożem wstrząsała:
I przez Bindę na nąśc kłopoty patrzała;
Inż teraz piękne Lice odkryła; a droga
Zdianwszy z swych oczu NALECZ: nie wzruszona noga
Na krętobiegim kole stągała: y swoje
Cnym GOSTOMSKIM powiemne oddała Zawoie.
Nie boysie mężna Polsko: kręta NALECZ poko
Trwa przy nich; dotad będzie taśkawe icy oko
Nad toba: ona rany zwiążeś obewrząte
Twarz smutna, y oczy z łez otrześ ociążałe.

Wielmożnemu Panu,

IEGO MSCI PANU

**HIERONIMOWI
FRANCISZKOWI**

z Leżenic

GOSTOMSKIEMU

Woiewodźcowi Káliskiemu &c. &c.

Memu Mścivemu Panu y Dobrodźcieiowi.

LYBO Pierśi Oyżyszny ieścze od zalu tchnięce, y
Oczy wilgotne Lzami zatobne Echo Threnow kończą: a strą-
śnego pożaru Sarmacyey bustum fumans na płacztwiy widok
wsytkich zwoływa. Pżan iednak wesoły, że w płaczu animusze
zadumane budzi, a czasy tak nagła poburzone chwila, w ciemny
mrok y cień wieczney niepamięci kryje. Wolnieyszy tedy ręki y
piora użyć, a notom tryumphałnym (finat niewdzięcznym lamen-
tom uczyniwszy) przypiewać, czyli w dowcip bogatszym puścić, wat-
pitem. Zamyślom y pierzchliwey śmiałości skrocić wodze, nie od-
rzeczy, non est tuta audacia & temeritas hinc luctuosū for-
titur. Lecz że in augusta materia żadnemu Panegyris deesse
non potest, Ochocza tedy Kámená na co sie zdobyć mogła, pioru
powierzyła. Wtęć ieśli skapo, fallitur qui terminos glorie spa-
tio metitur, bo magnitudo rei, że kilka liter ukolorowana być nie
może, tuśże ze mię wymowi. Ieśli co nad potrzebę; Laticia nullo

agnoscit terminos Zwyczajna to bowiem (a ledwie nie rzekę
 każdemu wrodzona) że po burzliwej nie pogodzie , miley taśkawe
 wieba witamy : Grator post nebulam Phœbus, & quod durū
 fuit meminisse dulce est. Ktoż wyliczy iako wporne czasy snadź
 z samego Acherontu nawatności wzbudziwszy fatali periodo te
 Pánstwa strąsyły? Stargata niebezpieczna burza (w krotkim cza-
 sie) tak wiele zagłowi Oyczyzny nasy, Quis cladem illius noctis,
 quis funera fando explicet? Ale już credebant pericula ut vi-
 ctoria nobilior appareret. Tworca bowiem przedwieczny suro-
 we wkazywśy gniewy, nowa Cynozurę na Hemisphærium Sarmac
 kim wystawia, ktorey w sytką Europą triumphalne to wyrzecznia.
 Czego że sie y moie karty powazyły, snadź nie od rzeczy : Bo choćia
 mało głośny (iako tu pro genio atq; ingenio a de tego in tanto
 strepitu) wesoly iednak Pean spiewaia. A że sie in Patrocinium
 W M. mego M. Pána iako in domicilium virtutis & Prytanæum
 Musarum wciekaia, y w tym pono nie bładza, Bo iesli dzieła, y wy-
 sokie Cnoty wielkim animusom wrodzone Przodkow W M. mego M.
 Pána, a oobliwie świętey Pamięci I. M. Pána Rodzica W M. mego
 M. Pána, anatomizowac : temu ręką moją zdołać nie może ; to tylko
 rzeknę Felix profapia & altera tantis filiis Cornelia. Tobie
 też Wielmożny Pánie do Eata obiecua, że wyrokow niebieskich nie
 badam, piro stać musi : Czas potomny napisze. Lecz że ex vngue
 cognoscitur Leo, stuśnie tedy Oyczyźnie tylko rzeknę Genuisse
 iuvat. A zatym, Fortuną, iako raz do rękę W M. mego M. Pána
 wziętą, aby nie wpuściwśy, w nieśmiertelna pamięć Stawy wesola
 donio sta, gratulor : a tey podtey pracy moiey abyś wesolego czoła nie
 bronit, Vnizenie proszę. z Krakowa Ianuarij 29. A. D. 1633.

W M. mego Młiwego Pána

Unioſony slugá

IAN ALEXANDER KOREYWA.

Incipit

Incipe Mænalios mecum, mea tibia, versus:

Jo wesola młodzi śpieway : już rumiány
 phebus, złotem wkazał warkocz przeplatány.
 A po wielkim Olimpie świat nie tożać kół
 To, y stokobrzmiacy zeynał głośno wola :
 Ktoremu zstogrz ywe tonie, y pieśiona
 phebe, srebrnym poewiadeża rabkiem zasloniona,
 Porzuc nie mile pieśni, stargi obciężliwe,
 Złośne Threnodye / Isy nieprzyiązliwe.
 Nie zawždy noc ogromna / abo niezgonione
 Austry hużac, poroietrze mieścia przestrona,
 Nie zawždy iśne nieba ścia gromowłade
 pioruny : lubo chmury pánia starade.
 Nie zawždy wrociście gacie : nie wytrwany
 Albo y niewzruszone wichur wali ściań.
 Ale po strasney burzy, Tyran złotowłosy
 ogniem prawobleżone wysypnie kosa.
 A w tym falone Lwry, y cmy niewidome
 Wciaż wciekaia w morście przepasći takome.
 Żaż nie śliczna po gnusney wiosna zimie wschodzi :
 Żaż nie rozwiłekwiatki deszcz wylany rodzi :
 A im niebażna srożej fortuna gotowa
 śmierci, y bole miece na kogo surewe :
 Tym go wiecey taśkawe nieba wprzeymeml
 Dary zdobia, y cieśa chećiami lubeml
 Ten abowiem porzadek chćiat mieć wśytekich rzeczy
 Dozorny Sprawca : niecheac by wiecnie cślowieczy
 W troskach żył nieuspionych vmysł : ale swego
 Cześu pekoia mile wzywał złotego.

A 3

W jału

W żalu radość y śmiecie niżejela nadszicie.
 Mole losci z niemi ciało zbolate grzybiecie;
 A człowiek ledwo żywo chodząc zadumany
 O surowości w sercu leży co raz rany.
 Przeto Mysł wieteczna / Ktora ryje w nieulomnym
 Dyamentcie żelazne prawa / y potomnym
 Wiekom w pamięć podacie; do tego światym
 Nie obeszły krag ziemski / piasunie swoimi
 Rekomá lotne wiątry / y nieogłaskane
 Morze y rzeki koł niezahamowane /
 Rostąznie / by zawśe po chmurze niżejemny /
 Sliczny Phebus nastawał; a po nieprzyjemny
 Trosce wesola radość / a człowiek na chwile
 Wlżył bolom y zżył / Inu śmiałego mile.
 Rownie tak pierzchliwemi wiątry zanieśiouy
 Okret / w kraie odlegle bieśac niewościagniony.
 Skoro stanie po morskich rozruchach w brzegu /
 Zapomina y przygod / y zeflego biegu.
 Tak y nieustraszoney żołnierz blizny swote /
 A zbrozone w pokoju mile widzi zbroie;
 A co mu przed tym froga śmierć y strasna siła
 Wściekłym zażarcym gniewem nieprzyjaćiol był /
 Gdy strzały niepochybne / y nieublagane
 Mieże swoe nań składali; k temu zagniewane
 Powietrze ostrym żunnetem y dmy wśilnemi /
 A wichry nań zmierzdzo nirokożonemi /
 Po chwalebnyim zwycięstwie zadręzał strąśliwych
 A niebieskich nie pomni gniwom popadliwych.
 Tak y pielgrzym skonięzwszy drogę okwapiłowy /
 A żeglarz wodopławne Flawy obledliwy /
 Do portu przypędziwszy / Celeniną pieśzone
 Zaczyna / y piosieczki wygrawa wżone;

A wzdys

A wzdychając żalobnie nieba wporonemu /
 przedim wiątrzem lub słońcu taie gwałtownemu /
 A Bogu śluby isci / a wonne ofiary
 I nabożeństwem na świecie oddacie pożyary.

¶ Przeto Szlachetna młodzi lubo niewatpliwy
 Żal twoy / powinna boleść / y płacz sprawiedliwy;
 Jedną że test doremny / oerzy oplakane
 Jągody / serce k temu swe pociesi troskane.
 Bo gdyby płacz twoy cene niezastanowiony
 Miał tak / lubo srogi smutek był zgotony
 Lzami / y sambym plakał / abo radey srocie
 Żrenice w nieprzebranych wod przemienił zdrocie.
 Przyzwałbym cie Orpheu Ktorys nieruchome
 piekła okrutne Bogi / y mary znikome /
 Do płaczu wzbudził / k temu wody nieprzebyte
 A wernowe / y parki zmieleżył nieużyte.
 Gdyś im swa krzywdę spiewał. Niemogło surowe
 piekło na izy y bole patrząc Orpheuwe /
 Ale mu łup żalofny wraca / y przez dzięki
 Oddać k mrozyen stracona do reki.
 A ciebie Amphionie / Ktorys brzmiać wżony
 Wierśi stobramne wystawił miasto / y przystrony
 Mur. Na twoy glos przyjemny niebotyczne śtały /
 Gładzone dobrowolnie / marmury tamaly.
 A toba wonne Mirthy / Cypryśy ciosane /
 Gładkie Cedry / y Deby biegły przyodżtane.
 Kiedyś plakał / y gęste zarazem plakały
 Łasy / a strąśnie fumiaczle troski ładały.
 A kiedy zaśie mokre izy twoie wpadły /
 Trzęsły sie śtały / drzewa zielone poblądły
 Ali y ty / y twoiá narychmiast wstanie
 Dumá / gdy indziej losow wiecznych każe zdanie.

Od 345

Wziasz krotogo placzem / iuz prozen nadziere
 Z tych sie tez y lichego swiatá oraz smietie:
 A Bogu z Aniolami pieśni nowa możnemi
 Zyczy na / y pilnie sie niebu ognistemu
 Przypatrujac / obludny swiat / y tego lase
 Ozdoby / y niezemne wzajem obyczaje.
 Raczy y niechay wesoly Paan traby krzyca /
 Uciech babny / y niedziane dziala Jo ryca.
 A ty mezne Kycerstwo bierz nieprzekonane
 Puklerze / twarde zbroie / y groty spiżane:
 A powierne choragwie / toczac dzielnie w kolo /
 Zawolay Jo glosem zyceliwym wesolo:
 Uciech przy swietych ostarzach Paan ulubiony
 Pobożni brzmią Kapłani: y ogromne dzwony.
 Miastá ludne / y zamki budowane / Koscioty
 Bogate / niechay Paan spiewaia wesoly.
 Gluche lasy / a z nimi niedostepne skal /
 Rzadkie powietrze / Etem zaburzona waly /
 Rzek pulnocnych / niech mile im odpowiedaia /
 A mowne Jo krzycaac wrotne Echo daia.

¶ Ale iuz **W LADYSLAWIE** przyseidi pużadany
 Czas / abyś osiadi robie / y twym zgotowany
 Thron meżnym Prátadziadem; do tego podane
 Krolestwo y Narody przyiat obiecane.
 Wiaday szczesliwie na twoy koni niedosćigniony
 Zwoćiestwo y bogatym zlotem obciężony;
 A ochotnie na Warzel wstepny / Ktory swemi
 Pierściami dzwiga do tad niespracowanemi
 Złota Korone / Jąbko / Miecz oboiete /
 Godne znaki wspaniałych cnót / do tego swieta
 Silnobicnych Prádziadow twych ciála piastuje /
 A z nabożenstwem nogi Wielmożne cáluie

Monár

Monarchow polskich. Ktorzy kładac niezganiiony
 Brok na nim / depca tego grzbiet niewieźdżony.
 Ciebie rozciągla Wysła wyglada / zmoczone
 Ciężka rosa wynosac oczy; a kwapione
 Pospolu z Waidawai pieśni wodzieczne leie;
 A po wstanych brzegach wonne kwiatki siele;
 Wiec wydere o twarde skal /y kruszac piány /
 Spiewa łagodnie co raz Paan zawołany.
 Ciebie szedziwym wiekiem **KRAKUS** ocieźdaly
 Z nim sławnych Krolow czeła pojęt okazały.
 Ktorych zloty wydaie wbiór / y z pozrzenia
 Znać zaraz / iż Krolowie polscy bez watpienia
 Wszyscy świetne Korony / y szarlat bogaty /
 A drogocenne nosa na swym plecui śiaty.

¶ Miedzy nimi wależny **LECH** pełna vroda
 A zaktwika przodkuie wshytkich niemál broda.
 Ostry miecżem po lewey stronie przepasany /
 A niesklonnym żelazem wshytek przyodżiany.
 W kolo niego bezecne szych Tyránow trupy /
 A niezłazone leża krowa spluskane tupy.
 Ten tobie Tarcz stalona / y miecż niezłamiány
 Daie / byś niezmielęzone onym bił pogány.

¶ Po ntem pobożny **KRAKUS** lekko postępuje /
 A mile do swoięgo Miastá cie przyimue /
 A prosi / aby takto ięgo budowane /
 Tak zaszis twoia reka bylo zachowane.

¶ W tem **WANDA** Złotorucha wzroł niesie łaskawy;
 Lubo gładkością Pánná. Lecż sercem maż prawy /
 Twę sie wesoley twarzy miło przypatruie /
 W ktorey wstyd przeplátany powaga náybnie.

B

W retu

W reku białe Lilie trzyma / a swoimi
Tłogami złogo depce Theutona na ziemi.

✚ Zańto dowcipny **LESZEK** krol kładzie leniwy/
pod niem leży zuchwały Czech / w reku pierzchliwy
Mieć blyścy : Ktory tobie pod moc własna daie/
Brzawym boiem nabyte ziem przyległych kracie.

✚ **W TORY LESZEK** aż dostał trefunkiem Korony/
Jednak w życiu y w rządziech swych nienaganiony.

✚ Po nim tegoż imienia **TRZECI** daieć swoje
Krwia wiarołomnych Hunnow wuśpona zbroie.

✚ W tem gnusni **POPIELO** ięda przymusił.
Boraznia y nieplacnym wstydem zapalen/
prośac cie / aby co swym nierzadem strącił/
W rychle za twoim meśtwem polsze przywrócił.

✚ **PIAST** Ktorego postawa y wbor wydaie/
Szczbieł wyrobiony / y nieśtaltne obyczaje/
Ze wieśniak iakis / ale cnoty żadniemie/
Szczerość nieporównana : siły niepożyte/
Czułość trwała Krolem go polskim wkażnie.
Ten swe dożyżdzie lata tobie oskaruie.

✚ Po niem w Kirys obrany / Ktoś / nieprzelomiony/
Mieć przy boku / a w reku oszczep ystálny/
przed nim Pomorszczyk spieśno pierzcha wiatrónogi/
Przed nim Wegrzyn wcieta groźney peten trwogi.
Aleksandrowi rowien zwoycęstwy wielkiemu/
Droda Zektorowi podobien dużemu.
Znać zaraz że Krol polski / y syn cnotkrego
piastá / **ZEMOWIT** plodny szczep drzewa buynego.

Te

Ten dla ciebie niewdzięcznych gości z państwa plosy /
Ciemce bije y Czechy waleczne pustosy.

✚ **CZWARTY LESZEK** przy Ktorem po surowym bołu/
Wesola Polską w miłym zakwitła pokoiu.

✚ Po niem cny **ZEMOMISŁAW** idzie / y ślepego
Syna prowadzi / Ktory gdy w syklorodnego
Roku dojechał / spadły zarazem zasłony
Dochu tego : A to inż był wieśćszek nieplony/
Przysięł światłości / Ktora oblaśnić nas miała/
Gdy sie wiará w tych krájach świata wkażala.
Ten pod twa wielowładny **KROL** niedobyta
Praweż wierne Koscioły / Ktore on obfita
Keta swaia zbogacił / daie : niech wielkiemu
Cześć wyrzewniata Bogu spokojnie swoiemu.

✚ W tym **BOLESŁAW** na koniu **CHRABRY** biało grzywym
Jedzie / głowe fyszakiem odziewszy cierpliwym/
Na niey złota Korona / y Krzyż niezmożony :
Cares otrogia / miecz złotem drogim poleceżony.
Gránice zaśypuie / stopy nieprzetrwale
Nád Odra kopie / Czechy y z Krolem zuchwale
Więże / bogące Prusy / y Ruś pod moc bierze :
Z odległymi na wielki stánowi przymierze :
Cesarzowi v siebie rad : święte buduje
Koscioły : y wielebne ciało wykupuie
Pobożnego Biskupa. Ten złota Korona
Pierwszy na głowe twoie kładzie : a walczone
Narody pod nogi twe rzuca / y skazuje
Jako seroko Polska swym Kolem zaymuie.
Na sasiady sie skąży / Kterzy nad rękawa/
Infancy wielozymne / Prusy / y Surowe

Wolochy / k temu bliskie gwałtem Morawiany/
A przyległe wydarli polskie pomorzany.

☞ MIESZKO WTORY burzliwym winem opoiony/
O swej niecy nie mogąc stać / na wse strony
Taga sie / Zonę przed nim Berło wyrobione
Z drogich nieśie kamieni / y złota Korona.
Który widząc cę nogi w wciezke gotnie/
Tobie Korona / tobie Berło zostawie.

☞ Po nim święty / w niezwykłym Zakonnik x bierze/
Szerokie państwo / k temu miejsce wtore bierze
Twardy wor piękne ciało y suknią nie miłą
Krolewskie członki jego y twarz załonił /
Gruby nieustraszone boki porozrył /
A wlosiany niewinne płac ramienia krył.
Ale iako nabożny w porządnym pokoju/
Tak zaśie w ciężkim strasny ten Zakonnik boju
KAZIMIERZEM sie zowie / y wnućiem wielkiego
Bolesława. Tys siły doznał niegdysiego
Walla: Ten Włazowski dale zholdowane
Pod two Berło wielmożny Złotu nieprzetrowane.

☞ BOLESŁAW SMIALY Zunny drapieżne / strąśliwe
Kopolany / y Czechy gromi popedliwie
Kujow odbiera / dymem krucelowym ptonie
Ruska Ziemia / Wolosyn w przedkim Dniestrze tonie.
Do domu sie z tryumphem wraca / leż tam swoje
Odważne dzieła hańbi / y ogromne boie /
Biskupa przy ołtarzu zabija okrutnie /
Sam nadośrtek w dółkie lasy bieży chutnie.
Ofra za grzech pokute czyni / a zwierzone
Dawa państwo pod Berło two niezwoyciezone.

Włady

☞ WŁADYSLAW PIERWSZY iſty wſtawypſie
Braterskie / y Zbigniewa nad Goplem wolił /
Obſcie proſy / k temu ſłężne Ruſkie knieie /
A kedy Obrą w ſumnie morze wody leie
Polſkie przywraca / obie dale roſpuſzczona
Choragiew / mocna ſbroie / y Tarcz wkrwawiona.

☞ TRZECI BOLESŁAW tego nie znać miedzy łupy
Przed nim Niemieckie geſte wciekają łupy.
Cesarz przymierza proſi / co nieprzeſiednany
Na pſiem polu zuchwale okracza Zermany /
Piecdzieſiat bitew wygrał / iedną tylko był
Kedy mu ſie oporem fortuna ſtawiła /
Ale fortuna tylko / bo cnota wrodzona
Żadnym gwałtem nie mogła w nim być poruſzona.
Leż yż tad zdrowo wyſzedł / ale ſmarek ſregi
Wegnał go w nieprzeſpaney ney ſtraſne progi
Pruſy wynioſł / domowe bardy wſpokoił /
Wſciekle boie / y walki wſyſtkie wneetrzne zgoił.
Tobie Wielmożny Złotu dale nieutonny
Swoy oſęp / nałożony tuł / y niecz ogromny.
Tak przed laty Achilles wſiał breń Patroklewe
Ktora butnemu wciął Zektrowi głowę.
Bądź ſie ten czas że w tobie dzieła nieſtychane /
A ſprawy żadnym nigdy wielom niepodane
Walecznych Bolesławow wſkwiłna ſczeliwie
A odnowiſ ich meſtwa ſłaki niewatpliwie.
Jakoż dumny Meſtwiccin na two wylek miony
Imie mniema / że Witold ſmartwych wyſbudzony
Powſtaie / także Turczyń mławowierny tuſy /
Ktorego wielceki ſtrach okrutnie tuſy /
Ji WŁADYSLAW zwycięſwy w Warty zemdłony
Kaczej niſli zwycięſon w ſława ożywiony.

B ;

Wrocy

WTORY **W**LADYSLAW Bracia przecż z Brolestwa podzi/
Czechy mieczem poddanych ciężka dania niedzi/
Jednak dobrze chciwego łakomstwa przypłacił.
Stárbcw zbywszy/ y Páństwo zwierzzone wrócił.

KEDZIERZAWY **B**OLESŁAW z Cesárzem rokuie
O poloy/ Rus/ y Czechy bogáte plondruie/
prusy przez zdráde stracił/ iednak stáwy tego
Mójny **K**ROLV y szesćcia wetuy odmiennego.

MIECZYSŁAW **T**RZECI iáko Peń nie wiejdzony/
W głuchych leśiach y ślepych lechách wypáśiony/
pogodne obaczysz/ słońce przez gwałt swemu
Wydżiera sie Jesdżcowi z ról doświadczonemu.
Lubo iáko Lew głodny/ leklwym zmorzone
Członki y zeby z wierchem karmi wyosłrzone/
Z otwárcey páńszeki brzydka piáne leie/
Z rozgniewanych oczu żywe iskry sieie z/
Ták y ten lubo przedtym cnoe wysółkich płaki/
X nie omylne godnych wkráżował znaki
postępkow: ále iáko predko wyniesiony
Ná Páństwo/ ále z niego Tyrán niesłrocony/
Jednak wolne Brolestwo Łakomce wygnáło/
Ani prosbom ni siwym łátom folgowaío.
Ten cobiemójny **K**ROLV stárby niezrownáne/
Drogie perty/ y złoto dáie nieprzebráne z/
Leż nie bierz/ gdyż z Poddanych niedznych wyćisniony
Nie płatny iáko żywo dar/ y nie zdárzony.

Nie z chęci ále z musu idzie ofszdiáły
KAZIMIERZ **W**TORY bo go ná Páństwo wegnáły
Zy żalosnych poddanych. Ten śmierci licnie
Bráterskiej y odmienna Rus z nowu holduje.

3 rumio

3 rumio **R**ościoty w gore wynosi z waclone/
Zamki y Miasta mocni murem obálone.
Duchownym wieczne práwá y wolności dáie/
Cnoty y swiete w polsce szesć ob yjáie.
Glorjáń swietego z weselem przymie
Ciało y Róściol wielkim kóscem mu buduje.
Ten niechay z Mężennikiem chwalebny m twoiemu
Zacny **K**R O L V przytomnym serokoroladnemu
Pánowaniu zostáie/ á nie przepomnianym
Dzielom/ niech záwsze będzie wodzem záwołánym.

Ná pomor szęka stárga **L**ESZEK **B**IALT t. ádżie:
Ze go poimał/ kiedy mniey myśli o zdrádsie.

CZWARTY **B**OLESŁAW po nim náđchodzi wstydlivy
Ktory iáko waleczny/ tak y nie szesćliwy.
Sprośny rośkwicia polske Bisurmanin psuie:
Obrónne Zamki/ Brákor wysółki plondruie:
Wsi wesole w żalosny dym sie obracáia/
Głosy do Bogá weźniow pláglivych móláia.
Ale pan ná ty wkráżal Krola cnotliwego/
X rozgromił zááddie pohańce: do tego
Szłoby nagrodził: berwem w ten cás sie odkryty
Bochenkie Żupy/ Kcore przedtym tayne byty.
Zá niego y pobożney práca tego żony
Stánisław Biskup w póżet swietech polichony.
Ktory niech rwoy seroki miecz y nie rchonne
Serzaly ná Bisurmany ebraca pestonne.

Rus dumna/ y Jazygi/ **C**ZARNY **L**ESZEK emiale
Dáie pod Berio wroie **K**ROLV wieżnotrwáie.

HENRYK gwałtem ná Páństwo pnie sie nátarczywy
Leż spadłszy z niego/ żywo szesćzył obelżywy.

przemysł

PRZEMYSL przez śmierć Biskupa Korone straconą/
Kładzie z nowu na twoja głowę poświęconą.

Z starbu WACLAW pienia dze zrażiwszy skurzdne
Ci ich miejsce y srebrne biże/ y miedziane.

WLADYSLAW pod nogi twe LOKIETEK nazwany/
prusy/ Czechy/ y hárde kładzie pomorzany.

KAZIMIERZ WIELKI na twoy wiazd zamki murnie
Wspániałe Miasta murem mocnym opásuie/
Cia tym sie krew wywiodła piastá Szlachetnego/
Korona do rąk Krola przysła Węgierskiego
Ludwika/ Ktory lubo w rządach światobliwy/
Lecz je w Węgrzech niż w Polsce miastat szczęśliwy/
Tat biatowelnych Owiec stado niezliczone/ (wy.
Wilcy śarpia/ gdy Pasterz odbieży na stronę.

I AGIELLO Litwin idzie/ wódrá Tatarsynia/
Dumnobuyny Krzyżaku/ zładły Moskwićinies
Jovćieśna polsko/ teraz/ y z twoimi
Miastý/ y mury wzátem/ spieway wesołemi/
Jeśóśec sie požadane wreca látáone/
Gdy Szableńá Lemieśe stáia niezrobione/
Złoty pokoy/ y światá Themis twoie knieis
Rządzić beda/ á Krzywy zaś orac/ nádzieie
Pelen/ ná polá z iármem wyidzie rościagnione/
A hoynym plonem role obćiaży spráwione.
Puste ostrowy/ gdzie sie krew strumieniem leie
Żyzna Ceres ziárnísta psenica odzieie/
A zámárte Żagony rośkośne perłowe
Krople niebieskiej rosy odżywia/ y plowe
Wzbudza nátychmiast kłósy/ á nie przepásione
Laki/ pogodnym hoynie deśczęm opóione/

Pastwi.

Pástwiślá pełne kwieci/ y zióła ogrodne/
A látorośle z siebie pusięza winorodne/
Przed nim wżona Pallás/ y Siostry żyziłwe
Gráta ná głosnych Lutniach pieśni osoblwe/
Białostrzydły Apollo rośkośne kłósy
Wkazał Zypokrenskiej pełne drogicy rosy/
A z łoca Cytre wżiały/ pálcem doświádeżonym
Przebieráiac/ garteczkám epiwa pieśńonym
Wspániałe dzieła tego. A naprzód idá srogie
pogánstwo/ y báłwany/ z Litwy pedzi mnogie/
Potym wymierwne słowá wspomina/ Ktoremi
Do chrzeu niewiernych wzbudza/ do tego swoimi
Rekomá/ światá wodę ná ich głowy leie/
Róziębte niebieskim ogniem sercá grzeie/
W tym iák gromi Krzyżaki/ goni niezwalęone
Pánony. Prusy bierze przez moc oddalone
Od Korony. Ruś polsko/ y Litwa wależna
Jednoczy/ y stánowi z niemi przyiaźń wieczną.
Potym wygrawa/ iádo przezeń polskie ciły
Rozwóść sie/ y przez tego rodzą Bogu miły
Szerok omáia/ be wiem á pęwedy stónie
Adryáńskie/ Na miastek miał tego śćienione
Gránice polskie wywiesć/ á cokołwieł swoim
Okagły Septemtrion kótem obiat/ to im
Zoldowac wśytko bedzie/ y rák po iednymu
Káżdego po imieniu miánowal włáśnemu/
Kiedy do ciebie przysiedł/ áż nagłym porwany
Duchem/ głos z predká z siebie wyda nieśtychány
Ty WLADYSLAWEM bedzieś/ Siostry/ złotoliste
Szczypćie kwiećie/ y Láury gotuyćie báłwiste.
Wycie wdátnym pálcem wicńce wicwáné/
A wółożćie ie ná stronę tego wócháne.

C

Jemu

Jemu śliczne Litie / jemu królowe Roje
 pod nogi sypcie / y ia swoy wieniec poloż
 Nadziteżney głowie iego : Wieniec malowany /
 Z kwieci różnobarbistych złotem przeplatany ;
 Który mi na wysokiey Jdzie piekna wita
 Cyprydą / Złotostrona gdy Lucnia stawila
 Groźnobyjne Zarcerze / y nie przemożone
 Słowiańskich Bohatyrów / bitne meże one /
 Ktorzy naprzód w te kraie weszli nieznaniome /
 I wypędziwszy mieczem Tyrany takome /
 Miasta sobie y mocne zamki zakładali :
 A prawda pogranicznym Sasiądom dawali.
 Blerżcie zielone Páliny / Ktore żybla płodna /
 Abey Palestyna daie stokorodna :
 A do nog iego kładac nisko / przyiążliwy
 Zymn y Pean / zarazem śpiewaycie krzykliwy.
 Ten jest Ktoremu Łaski / złota przedze wijał
 Nieprzelebdnane zaśie pórki / mściwy Kryia
 Miec przed nim. On Moskiewskie rogi hárde złomił
 On nieprzyiążne kupy poganińskie rozgromił.
 Jego mąstrow Instancy żyzne zachowane /
 Jego Wołochy / Ktemu Prusy odbieżane.
 A co zawistna drugim Niepamięć wydartá /
 Których dzieła / y z niemi w ieden grób zawórłá /
 To przeważnych spraw iego czaśy zaszczościwe
 Nie przemoga ni Párki / ni Łacá leniwe.
 Sprośno iucha na twárdych murách wkrólowiony
 Chán Wielki. Ktemu Osman z niem nie wnoszony /
 po Bramách Cárogradzkich / Rawne Walki twoie
 Ogromne posółka swoa / wypisze boie.
 I porym łagodnie śpiewał / idko niedobyt
 Smoleńsk do tego y kraj Siewierski obfity /

Święto

Świątobliwy Ociec twoy (Ktorego cne sprawy
 Poliz hucznego Morzá / dzień na swiat łaskawy
 phebuz przewódzić będzie / nie zgina : lecz one
 przyšla pamięć y lata wspomniona (spożdżone)
 Za zdarzeniem wziął pod moc Mársá żelaznego ;
 I chorwał Cárá w swoim więzieniu hárdego.
 A ty przy boku iego iako Orle meżne /
 Gdy wyleknione stáda / lub Smoki potężne
 Wspaniały Rodzic iego / nie ścignionym gonł
 piorem : Ono swey ięże nieświádomo broni /
 W tłum sie dzikiego prástwa mieśa / y mierżone
 Nie wnosnym ięże strzydlem stáda one
 Przed seba w puste laśy / y odległe gory
 pedzi / y pierzchliwemi z wierzchu siecże piory.
 Lubo iako Jorwisow niezaśtanowiony
 piorun / zezanych obłoków na świat wypuszcżony /
 Gory niedostapione / y ogromne ryie
 Stáły / Arzemiesie / Daby niezlaméne bię.
 Tak y ty Wielki K R O L W w oczách Dycá twego /
 Grubą przeb soba Mostwe podsił / y śrogięgo
 Cárá. Ciebie przed soba iako włádogremy
 Jowiś piorun wysyłał : a tyś nieznáiony
 Lud psował / Miasta mocne / y zamki wysokie /
 I powiády Moskiewskie pustoszył ferokie.
 Ciebie przed soba puścił / w ten czaś kiedy śmiały
 Turczyn zácożył oboz / wóćiekłym okazały
 Gniewem / pod Choćim : komu prośe twoie siły
 I pamiętne odwagi / wiádomo nie były r
 Ięże fortunny Ociec z Woyskiem ciagnał / A ty
 Zuchwałe Turki bięś : a swey bliski stręty /
 Wielki O S M A N do nog twych pada / y o wiecżna
 przymierze / y o wyście prosi cie bezpiecżne

C 2

Tu

¶ Tu przesiadł / a siedł potym kiedy poświęcony
 Cnotom y Muzom PALAC świętym ulubiony.
 Nie ciał gładkim marmurem / abo płomienistym
 porphyrem / lubo dachem świeci sie złocistym /
 Jak spokojnym wboistwem / y doskonałymi
 Cnoty / Nieżami k temu nieprzerobionemi.
 Tam poważne nauki / y nie naganione
 Obyczaje / y Laury wiecznie korona zielone.
 Tam skóra / nieodmienna / żygliwa / przyiemna /
 Szczerść / trzeźwość / y zgodą panuje wzdiemna.
 Tam srebrne Żelkoniście hoynie płyna zbroie /
 Tam kwitnacey młodszy oblaczają roie /
 Gdzie przysiedły Bellon / broń nie wchreniona /
 A Marszbroie położył krwawy / wzięcony /
 A ciebie zapomniałszy wrodzony strgości /
 Wymowony HOSY Rucha / który nadetości
 pełne / ozdobnym piśmem / y słowy władnemi
 A Listy Heretyki tłumisz poważnemi.
 Tobie mądry KROMERE któryś wiekopomna
 Sławnych synów tego w pamięć dal potomna /
 Wdawnym płótem swoim / niechca aby sprawy
 Czas mejnych Saurematorów zaczął nielastawy /
 Dzieknie / twoie imię Muzom wchothane
 Brzmieć będzie / póki wojny trwają oplakane.
 Tam dzielny SOKOŁOWSKI był / w którego miewie
 Rzymkie Muzy y sami mieścili Bogowie.
 Tam Apollo oddać część Rozjanoceki
 A powinne zacnemu PETRICE MV dzieki /
 Je go nauczył pieśni na złotey / lubego /
 Słowiańskiej Lutni śpiewać wdzicieńie Żorącego.
 Ale y WLADYSLAWSKI w teyże leżbie z niemi /
 Długim wiekiem y cnoty pała wyśkieni /

Lee

Leż z ciałem na dwor pański : przedłożony /
 Pod straż swoje / roztacey bierze kwiat różany
 Młodości twej MONARCHO polski Wielowładny :
 Abyś do cnot wspaniałych / wstęp miał przy nim jna-
 A z w czasie swa głowę do polskiej Korony / (Dny
 A wymysł zaprawował / nieprzewycieżony.
 Który w Szarlaenym Wiebie / z Duchy żygliwemi
 Przebywając / Młodłani blagą powoľnemi /
 W jego dobrego Darce / aby rzadom twoim
 Błogosławieństwem zawsze był przytomnym swoim.
 A do ciebie z innymi rzecz rościagnione
 Żnieb wynaścać prośby powtarza zmizone /
 Abyś przeznacne dzieła IAGIELLA starego /
 Duziny szep / y ozdobę Kraiu Sarmackiego
 Starowieczna Rękawka Skole / y swoimi
 W ciałowitości chował / prawy nadeńmi.
 A Bog przed którym zbrojne Zastępy / y Świeci /
 A nieśmiertelney Klej IAGIELLO pamięci /
 Szczęść cie zawsze będzie / nadd to lata one
 Stety y Męz z nimi przywroci wzone.
 Niech potomny wiel iedne przynamniey obaczy
 Starożytności stopę / a z niey sobie znaćy
 Hoyność pradziadów twoich / y nie wgaśiona
 Żadze / y myśl do nauk wyniosłych skloniona.

¶ WLADYSLAW TRZECI mejny Syn Wyca dzielnego
 Prosi cie byś nad Turkiem mścił sie śmierci tego.

¶ Zarde z Mistrzem Krzyżaki KAZIMIERZ woiwie
 Żnowu / Którym osiadł Prusy odcymuje.
 Miecż tobie krewia rumianą / y niesłomna zbroie
 Oddać / bo w tej flaki poyda dzieła twoie.

Jan

IAN OLBRACHT na Wołochy stąrgę obciążliwą
przekłada; y o pomście prosi niecierpliwa.

ALEXANDER drapieżne Młotany / śalone
Wołochy / y Tatarskie nie ścignione /
Na Mestwo o Nowogrod wielki wystnie /
Tobie je byś obyskał / ochotnie winiśnie

ZYGMUNT PIERWSZY y cnoty / y męstwem wielkiemu
X pobożności Nummie rowien ścieszliwemu.
po nim Syn AVGVSTOWI zwycięstwo / imieniem
Oycu podobien idzie: pod którego cieniem
Polśkie sieroko granic ścisnionych pomknęła /
Burlandya / Inflanty / dumney Mestwie wzięła.
Stateczne ścieszcie Ociec y złoty wiek k temu
Wschodzie Dawać prosi / by dat Berlu cieniu
A Syn twierdze wysokie / y Siewier obsity /
X miły dać pokoy żelazem nabyty.

Nie odpowiednie HENRYK z Północy bieży / smutna
Oczyznie prawo w gebe Lwem dawany okrucna.
Miecz duży Samomact / ani im piechona
porządnie reki tego; ale doświadczona
Prawica twoja boiem właśnie się nani zgodzi /
Snadź wieśżeś takię reki / gdy z Północy wychodzi.

Nie ustraszony STEPHAN duży Bisurmany
Zarda Mestwo / y silne okracza Gdańskie.
W oczu strach / a śmierć w dużych reku nieście straga
Dumne Pany Moskiewskie / y ich korzysć mnoga
Jedną reka oddać / druga hecowany
Miecz po ielcu posoka świeża wmaczany.

Ofi.

Ostatnie miejsce bierze / lecz cnoty wielkimi /
ZYGMUNT TRZECI porównał z Lichami pierwsze
przed nim ścislił Mawora nieście rozpustona (ni.
Choragiew od pamięci świętej wyrobiona
Cerek. Na której widać świetnym złotem kłane
Okragłe Wieniec / Laury / y Zbroje korowane /
Brwawobitne do tego Małki / y ogromne
Obozy / bystre Miecze / y Kopyje łomne.
W porządku polski Orzeł stoi przedkopy /
Śkrzydła y wzrost wspaniały podniosły do góry /
Niezamarszonym okiem patrza w niezgafione
Stońce / a trzyma złota na głowie Korona /
W nogach Berło y ostrzy Miecz / na piersiach plenny
Snopek / ścieszcie y złotych lat / znać niegodzienny.
Ktoremu się postonne Narodziny klania /
A poddać i wznosić od niego czekała.
Tam na nieposcignionym Koniu ZAMOTSKIEGO
Widac / a on Tyranny okracza; którego
Przeważnie dzieła polki niepokornowane
Koto Stancznie myśle swe licie roznę
W żeglownym Oceanie / nie zgina / lecz na nie
Sami swe rany widząc / wspomniona poganie.
Tam Kościełskie zakwitłe pola wmaczane
Brwia brzydka Bisurmaniska / y niepochowane /
Ale drapieżnym sepe y nieubagany
Wilkom / luba ni pokarm Niedźwiedziom pobąnym
Trupy nieprzeżyte widzieć / tam z swoimi
Beżecny NALEWATKO Wojski brzydliwemi
Na placu w posoce swej leży: wieczna kara
Odnośać za zlamana Pannu swemu wia. s.
A kto wyrażić inie sprawy tego zgola
Może y Ktorem y samą Wieczność nie podoła.

Bro

Kto zrachuje oćiekle megily / przezwane
 Mur / obronne Zamki / Miasta rostopane r
 Kto nauczonym piorem / lub Choćimka Woje /
 Lub Pruskie burdy godnie wspomni nusiłpożne r
 ¶ Ale y ciebie możny K R O L V przed Innymi
 Znać ; bo na czynym koniu siedząc / ogromnemi
 A strzaszają groźno ramię / a Mars po wfały
 Wedle ciebie / lecz niżej zaś O S M A N zuchwały
 Bległy / Ktoremu listy dałeś ; a on tega /
 Pokoju / y przyjaźni / wieczna ślubnie przysięga.
 Jednak nie taki pionten rana Jorża dacie /
 Gdy w złotym płaszczu nule z łóża swego wstanie :
 Nie tak pieśńony Tytan / kiedy z głębokiego
 Jasný ná swiat wywodzi dzień łona Merckiego /
 A wskazuje ziemi swe lice wydane
 A iagody łagodnym śmiechem pomieszaney
 Nie tak na krębiegim Niebie gorące
 Stońce / Dyamentowe gwiazdy / y obrótne
 Sphery / światłem odziewa / nie tak piasek ślany
 W Librey ogniojarmey / lub głośnie balhany
 Merckie / Ktore Kolus ze dna pod obłoki
 Wzdyma / ślicznie farbując Phebus białości ;
 Jako ty możny K R O L V wpyśkich wysokiemi
 Cnoty / y dzieły hojnie oświecaś swoimi
 Okolo niego swiete Cnoty / lecz dożywała
 przednię się między niemi Wiara miejsce miała.
 W białych reku złoty krzyż / a błask purpurowy
 Swiete ruchomalnie : Ktore ley od głowy
 puszczone na dol wzory / promienie cześciły
 A rumiane Balyndry / barłatem sie łuskiły.
 Nie tak iastrawa Teżá swe kółá rozane
 po wielkim niebie toczy : ani sie tak rane

Bosphor

Bosphory vprzedać przed wozem Phebowym
 Cynthey popisula w stroim Koralewym
 Jako w swietey Panny / pacy sie błyszczyły /
 Wiece drogie Karbunkuly siebnymi strzelały
 promieniami z wierzchu głowy gdzie troista kryła
 Korona stron naćwierca / A gdzie sie ruszyła
 plac przestronny gromadnie Zufce ley dawady :
 A gdzie miala / kółá pokornie zchylały
 Mecarzow wielkie pulki : składali Korony
 Wielec Krolowie / zastęp kłeczal zgromadzeni.
 ¶ Sam we złotym odziany płaszczu / a Korona
 Złociste włosy nakrył / y głowę skloniona.
 Wokolo niego Żetmani stoia wielkopemni /
 W poście Marsowym krwawo / lecz w pokoju skromni.
 ¶ Wielki ZAMOYSKI po nim ZOLKIEWSKI Ktorego
 Odważna śmierć wydał. A tuż wedla niego
 Silny stoi RADZIWIL : y oba redzeni
 ZBARASCY dway wojenne pioruny rzeżeni.
 ¶ CHODKIEWICZ dzielny w tropy za niemi nadchodzą
 A za nim bujne grono Bwiat Sarmackiey młodzi.
 Sam złecona Alcydy broń w reku piastuje
 A krwie chętnie żelazo / a gdzie nakienie
 Bystry kon / wielkim pedem / Krew wylana płynie /
 A z gestych trupow gory wkłada w rowninie.
 Lecz gdy przedwieczney Myśli Wyroki tak chętały /
 Ze mu okrutne pórki przedze dowady :
 Widać iako już kona / Szable mazać w reku /
 Nie w miękkim pierzu / ale chcąc vmrzeć na Leku.
 ¶ Waleczni SAPIEHO WIE za nim : między temi
 Ktos Marsowi podobien / na Żelmie wielkimi
 Trzesie groźno kutas / a Kirys złecony
 Kryje Tygrys / z ramię na kutas / mi puszczony.

D

Wgro

Ogromnym mieczem błyska / iako wiec błyskała
 Gromy z ciemnych obłoków: strzela go wydała /
 Ze wielki Bohácyr IAN SAPIEHA suroroy /
 Temu widać iak Córki Pamięci Lauroroy —
 Wieniec / godny żołd Sławy wiekopomney wina /
 A dzieła poźnym czasem w twardej kamień rysa. —
 Leć widać daley iako Heropos złośliwa
 Ostrem nań grotem zmierza: ani go śędziwa
 Skroni poźnym dalewiekiem. On w tym Szable krzywa
 Odpasuje / y dlonia już śmiertelnie żywa
 Bohácyrowi dale do reku młodemu:
 A te ostatnie słowa mówi żalostnemu:
 Te bron kłórey żygliwa fortuna słuszyła /
 Bron kłóra granic wiernie Wyżystych bronila /
 Mnie Synu moy ode mnie: niechay dzieła moie
 Odnowi bystry Bulat / przez cne ręce twoie:
 Gdyż tobie dłuższe wielki fatá płaznia /
 Mójnym fortune Niebá záwsze obiecia.
 po niem *TYSZKIEWICOWIE* y *ZBOROWSKI* z swemi
 Mejni *GOSTOMSCY* stoia w teyże liczbie z niemi.
 W śacie też kłós płacnersto groźno uстроiony /
 Rzeźwym nadchodzi koniem / a ofiśep stałony
 Breći w reku / z lewego boku piorunowy
 Mieczwiś: znać że iakis Rycerz Chrystosowy /
KAWALER *COMALTANSKI*, *NOWODWORSKI* sławny
 Syn pallády / y w boiu y w pokoju sprawny.
 Po niem ná rączym koniu dzielny Junak toczy /
 A świeża mu posoka bron śmiertelna moży.
 Boday to nie *LISOWSKI* pytać Mostkowińa.
 Ani go bystrá Wolgá / ani Wodá śina /
 Oleglych Jeźter białych nieprzebyte wody /
 Ani mocnemi mury opasane Grody /

Żamur

Żamur: ale rownie swej pábie pierzchliwey
 Wywa / iak gdy z reki wypada gniewliwey
 Wielkiego Boga piorun / tak obfita ziemia
 Obraca w popiół / gubiac wśjezat złośliwe plemie,
 A choć mu liche pátki wieku nie żyły
 Mazy iednak potomnym látom ogłosily
 Żeby z sława y Imie iego wiecznie trwáto /
 póki w złote promienie będzie fábrowáto
 Jasne Słońce niebiosá / a swoiemi wody
 Wolga napawáć będzie Mostkowskie Taroby:
 Tuż zá nim buyne grono śpiesno postępuje
 Wdatnych Eliarów: Leć gdy wstepuje
LISOWSKI, widać iako Bohácyrskie ciáło
 Złámi zmózione w ziemia nieplodna chováto
 Wpiakáne Rycerstwo. Imie iednak iego
 Wiałwśy Wodzem y Zástem śięściá statecznego
 Dziecy mejnemi / w stronách odleglych buiá: /
 A pod Nieby cudzemi sławy swej szukáli.
 Sławny *KORECKI* pogrom Tatarski / Bellony
 A wielmożnego Marsá syn nieustrásony.
 Po niem *ROMAN RYZYNSKI*: kłórego nie zginie
 Imie / póki do morzá Dniestr głęboki płynie:
 A żajarey Mostkowiń Don rościagly piye /
 Lub w ciemnych lasách Lopian dzikie: wierze bje.
 Przy nim ná przedkim koniu w śmelcowáney zbroi
STANISŁAW ZORAWINSKI, iako drugi ści
 Zektor: mowa y reka dzielny: tak przed lary
 Widziáno Herkulesá: kłóremu kosmáry
 Lew duży grzbiec okrywał / a w reku złecóna
 Bulawa / y stał trzymał nieprzewyciężóna /
 Z wst lat ogniwá złote / kłóremi wperne
 Serca ciągná / y myśli wgadzał niesworne.

Dz

Wrym

W tym ida w siskich zbroiach **W E I E R O W I E** oba
 Pruskiey Ziemi / y polskiey Korony o: bebą.
 Widać y **Z I E N I O W I C A** iako odważony
 Miesza pogańskie hufce: a chociaż zraniony
 Wiele rązów obfita krew strumieniem leci/
 Nie przeto iednak słaby / ani zaráz mdleie:
 Lecz siozszym pedem pulki przez szerokie pole
 Ochomanczykow pedzi: a choć skłoty / kole.
 Nie tak w pustey Libiey / gdy niewylekniiony
 Kudłaty Lew / na łowce bieży rozdrażniony
 A krzywami pąznocty y ostrymi zębey
 Śmierci swoy pomste bierze: choć kosińce kleby:
 Bokt ogromne / y grzbiet ostro nąleżony /
 Opiępy y stralami zerwa d ma naktłiony.
 Tak y on w swietym gniewie ze w fytlicy ochoty/
 Nie vstrażony bieży na wytknione groty:
 Przybicie z koniem zbywszy / pieśń Cytku chodzi/
 A wekwi Bisurmaniskiey aż do kęstek brodzi.
 W tem w ogromney postawie Rycerz okazay
 Duży w boju **C H M I E L E C K I** król nieście wspaniały.
 A tak za dzielney sprawy Tłuchą go przyjmują /
 A złoconym w Olympie w trzcinem koronują:
 Widać dobrze: y tak żal pamięć w sercu ryle
 Wplakancy Ocęzy nie: że pości Dniepr myle
 Bretyni nurey / Ruskie pola y Ostrowy:
 A pości w Ocękowie Tatarzyn surewy:
 przewaine dzieła tego / niezmężone sily /
 pozne wieki prawnużom swym beda glosily.
 ¶ A kiedy sie już wsiłcy zesli: Światobliwy
 Żytym **R O D Z I C** trooy krobie glos wynieśt żyzliwy:
 Na który sumne Tłuchą vniłly / a dziełne
 Pałkie niegdy Rycerstwo modly nierozdzielne /

Spolne

Spolne wzdychania: rece duze / y nabeżne
 Oży za toba niesli w niebo trwogi prozne.
 ¶ Synu moy / ze mnie Cnoty wytni / y prawego
 Szczęścia / ze mnie Prac mnogich niepowiadanego
 Męstwa k temu / swoy żywot za dziedzicwo toba
 zestawie: wiec lubo w nieumowonym gniebie
 Wpłone ciato leży / iednak niechay całe
 Przysłym wiekiem zestana ma dzieła wspaniałe.
 Nie Thron lecz Cnota Brolem / y niepokonana
 Sprawiedliwość y Hoynosć cymy nieprzebrana:
 Inzym rzeczom pąnuie Czas. Wiec iako test sliści
 Stan Brolewości / tak zasie y wpadku bliski.
 Kewnie iako na śnieżnym Kaukázie / zielona
 Na wstret nieuchronionym wichrom położona
 Stoi Łatorosł / ktora z wierzchu wody leia /
 A zaś w silne wiatry zerwad na nie wieia.
 O nie sie strąsne Chmury / o nie rozbiąta
 Necne Cmy / na nie często niewinnie zmierzaja
 Zartkolonych piorunow strzały nieścignione
 Ktore chłopi z siebie miedza zabrudzone.
 Owdzie ia dziki mija Dworz / tu wiatrenogie
 Jelenie sie przechodza / owdzie Żubry trogie /
 Zwiera ryca / y zjadle Niedzwiedzie: a ona
 Głuchym wiatromy niebu żal swox obnażona
 Świadczy. Przeto Synu moy kto Brolem zestale /
 We złote Jązmo głowe swobodna podate.
 prace y Cnoty trzeba / k temu we wsielakim
 Szczęściu trwać stale / y być potrzeba iednakim.
 To droga ia do nieba / y twoi Dziadowie
 Szczęśliwie wsiłi: ta też wśay moiey niewie
 Tobie do nas gościnniec ściela Siostry zgodne /
 A między nami miejsce gotuia swobodne.

Abys

Abyś tu blugim wielkiem vsiadł obciążony /
 A był radości pelen czas nieprzemierzony.
 Leż pierwej im śmiertelne wyznieś zewolę /
 A ogarnieś w iskrzystym niebie Thron wysoki:
 Starych IAGIELLOW dzieła / y nieprzepomniane
 Sprawy zwycięstwa ktemu nieporachowane/
 Odnów: wyniosła buta y karki niemile
 Sracz wściekłym Bismarckom niech pąsże otyłe
 Swa własna łuche pija: a które kowali
 Perą na nas / bodaycie w nich sami zostali.
 Ty im masz Morze zamknąć / ty Wieżnie w bogie
 Świata z rąk ich Koscioty / y Krolestwamnogiel
 Masz wydrzeć. Ktobie oży swoje obracaia
 A Kłopotane rece do ciebie ściągają
 Chrzescianie: ty od nich masz nieusmierzone
 Nieczę / ciężkie okowy / y nienasycone
 Krowie oreże oddać: Do ciebie podnosi
 Smutna Wyżyznia rece / y racunka prosi
 Do ciebie ciężko iszcas / pod tarczem Tyrana
 Oży obraca Pruska Ziemia opłakana:
 A z Inflancka pospolu / strepowane wznośa
 Twąrdemi perą rece / y przez świętych prośa
 Imię walecznych Dziadów twoich: Których z ręk
 Niewolniczej wydarła słała ich przez dzieła:
 Skąd tryumphy / zwycięstwa także łup bogaty /
 Polska y meżna Litwa niewola przed lacy.
 Gdzie igrzyska Bellona przez wiele lat miała /
 A krew sie Bohatyrzka boymierozlewiała.
 Aby znówu przez twoie prawice deftali
 Złotey swobody / Ktorey zdradnie ostradali
 przeto inż meżny Synu Dzieciś wkochno
 Wstepny na plac fortunnie / tam gdzie obierane

Szczęście

Szczęście od wieku tobie / w IAGIELLOWE tropy
 Powiedzie dawnyim słakiem twe wspaniałe stopy.
 Bo jeśli waleczne pierś Mysł waleczna kieruje /
 Tobie przedwiecznych Losów zdanie obiecuje /
 Ze iak złota Jutrzenka na Północney Spharze
 Wykwitnie: a Sarmacki ORZE także pierze
 Skąd Apollo wywodzi swoy Woz / y gdzie toczy
 Tryumfalnie w bogatej Europie restoczy.
 Wiec y racja POGONIA słaki nie ubite
 Ża ciebie ma torować / tam gdzie nie wżyte
 Ciępy Auster dmy puszcza przez piaszczyste pole /
 A Kedy Cynozura w krętych biega kole.
 Twoie Chorągwie między obcymi Narody /
 Widze bezpiecznie grać: a wysokie Groby
 A Mury niedobyte / straszny Miecz twoy wali.
 Bogate plony pędzi / Miasta y Wsi pali.
 Widze y daley / iako niezahamowana
 Stawa twa bieży piory predkami odziana:
 A iako wszystkie Kary światu oblatuje /
 A trwale znaki pozny Czas tobie buduje:
 Skąd potomny wiek będzie czytał twoie dzieła /
 A rzecze: że nagrode słusna Cnota wzięła.
 A choć odmienne Nieba / y Fortuna z niemi
 Roznie kół prowadzi: ty jednak żadnemi
 Kłórami nie wzruszony / zostaniesz stateczny /
 Bo cie Serce y Ręka niezmożonym wie cznie
 poda. A ty gdy wyrok na Ciebie takowy /
 Choway meżna prawice swa na boy surowy:
 Jaki z Bogiem / Koneż zwycięstwa tobie obiecane /
 Odnów tryumphy w polsce: a nieublagane
 Okrocz Mieczem Tyranny niechay z nowu one
 Złotna złote laci przez cie przywrócone.

A teraz

A teraz na Thron Enotom twoim zgorowany
 Wstępuj Oycowskiu torem Synu zawołany.
 A ia w Empirze złotym z pátrohy świetem
 Pánstwátwego / modlami kłeczac goracemi
 Dawce wszech rzeczy prośe / aby Berlu twemu
 Przyiązne Niebá byty. Ty też Tworcy swoemu
 Wzrń powinne dzięki / & wspaniałe czoło
 Nies mteyscu tak zacnemu / y támiuż wesoło
 pod złota day Korone Wzściwa swa głowe :
 A żakon choway we wssem / y Pánsta ymowa:



